Rok IX. Kraków-Podgórze, Czwartek 22 czerwca 1911 Nr. 139

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesiane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. BOPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Nowa Izba posłów.

Wczoraj odbyły się w całej Austryi wybory ściślejsze — i fizyognomia przyszłej Izby posłów zarysowała się wyraźnie. Znamiennym rezultatem dnia wczorajszego jest: 1) **dopełnienie klęski partyi chrześcijańsko-społecznej** w Wiedniu, która nie wprowadzi do parlamentu żadnych swoich wybitnych przywódców miejskich, 2) wzrost niemieckich liberalnych partyi, 3) utrzymanie się socyalistów prawie w dawnej sile.

Pierwszy skutek wyborów już się zaznaczył: minister handlu dr Weisskirchner podał się do dymisyi.

Pogrom chrześcijańsko-społecznych. — Stosunek sił stronnictw. — Horoskopy dla nowej Izby.

Z **Wiednia** donoszą:

Wynik wczorajszych ścisłych wyborów był jeszcze **większą sensacyą** niż wybory główne. — Przyniósł on wczoraj chrześcijańsko-społecznym **zupełny pogrom**.

Z 33 wiedeńskich mandatów mieli dotąd chrześcijańsko społeczni 20, socyaliści 7, liberali rozmaitego pokroju 6. Obecnie chrześcijańsko-społeczni w Wiedniu pozostali przy 3 mandatach, jeden mandat zdobył secesyonista z ich stronnictwa, dr Heilinger, 16 socyaliści. Taki rezultat osiągnięty został, mimo, że znaczna część niemieckich narodowców w ściślejszem głosowaniu oddała głosy na chrześcijańsko-społecznych. — Jednakże równocześnie liczne zastępy liberalnych wyborców, które w pierwszem głosowaniu wstrzymały się od głosowania, obecnie pospieszyły do urny. Liberali po licznych klęskach w Wiedniu popadli w apatyę i od kilku lat bardzo nielicznie stawiali się przy głosowaniu. Tym razem jednak wynik pierwszego głosowania wzbudził na nowo uśpione nadzieje i przy wyborze ścisłym liczba głosów liberalnych bardzo wzrosła.

Najfatalniejszem dla stronnictwa chrześcijańsko-społecznego jest to, że **nie przeszedł ani jeden z przywódców.** Minister Weiskirchner padł w dwóch okręgach, **padł** popularny ks. Lichtenstein, burmistrz miasta dr Neumayer, powszechnie lubiany Steiner, b. prezydent Izby Pattai, a na prowincyi właściwa głowa stronnictwa dr Gessmann... Pogrom zupełny!

Klęska wywarła na całe stronnictwo wrażenie wprost **wstrząsające**. Liberali zaś wraz z socyalistami urządzali swoim posłom po dzielnicach Wiednia owacye, *korowody z lampionami i serenady*. Mandaty zdobywają w znacznej części ludzie wczoraj zupełnie jeszcze nieznani: młody koncypient adwokacki, reporter socyalistycznego dziennika, prywatny buchalter, słowem kandydaci postawieni tylko dla policzenia głosów... Jednak stronnictwo chrześcijańsko-społeczne zyskało w krajach alpejskich przecie razem około **80 mandatów,** atoli są to mandaty wiejskie. Stronnictwo będzie przeto musiało nabrać cechy **agrarnej** i będzie raczej katolickiem niż antysemickiem.

Socyaliści wejdą do parlamentu w dotychczasowej sile 80—90 posłów. (Już mają 83 mandaty).

Najmniejsze zmiany wykazują stronnictwa **czeskie.**

Najsilniejszym klubem w parlamencie będzie **Związek niemiecko-narodowy**, który zdobył dotąd 95 mandatów, a liczy na 100. Wobec tego prezydyum Izby dostanie się prawdopodobnie w ręce Związku niemiecko-narodowego, a wtedy prezydentem Izby posłów byłby pos. Steinwender.

Z wybitniejszych osobistości zostali wczoraj wybrani: były minister Praszek, poseł czeski Stransky, Fressl, Steinwender, Malik i Heilinger.

Przepadli natomiast między innymi: były minister Zaczek, dalej znany organizator ruchu niemieckiego w Galicyi Wszechniemiec von Stransky, chrześc.-socyalni Meyer i Drexel (referent ustawy o ubezpieczeniu społecznem), przywódca agraryuszów niemieckich Zuleger, czeski chrześc.-socyalny Myslivec i były poseł Eldersch.

Wynik wyborów będzie miał niewątpliwie **poważne polityczne następstwa**, z których pierwszem jest już fakt podania się ministra **dra Weisskirchnera do dymisyi**; bar. Bienerth będzie dziś na audyencyi u cesarza i zda mu sprawę z rezultatu wyborów. Podobno cesarz na razie dymisyi Weisskirchnera nie przyjmie.

Nowa Izba wobec utrzymania się w sile opozycyjnych partyj nie budzi wielkiego zaufania w zdolność swą do pracy. Słychać nawet już w dziennikach przepowiednie, iż ten parlament nie będzie miał długiego żywota. Oczywiście wszelkie takie prognostyki opierają się na chwiejnych podstawach dowolnych kombinacyj.

Wybory w Wiedniu.

Wybory w Wiedniu, mimo ogromnej agitacyi, przeszły spokojnie i nie przyszło do żydnych znaczniejszych wykroczeń. Ruch wyborczy w kilku okręgach był bardzo ożywiony. Policya musiała kilkakrotnie interweniować przy starciach. Aresztowano ogółem 187 osób.

Zwycięstwo Polaków na Śląsku.

Cieszyn. Koło polskie zdobyło mandat, który przed czterema laty zabrany został przez socyalistę. W okręgu wiejskim cieszyńskim dr Jan Michejda zwyciężył socyalistę dra Ryszarda Kunickiego. Głosowanie dało następujący rezultat: Michejda 6106, Kunicki 6053. — **Wybrany dr Jan Michejda** (d.).

Wybory w kraju.

Drugi mandat dla Breitera!

Złoczów. Dopiero wczoraj popołudniu ogłoszono autentyczny wynik wyboru r okręgu Złoczów-Założce. Głosowało 5710. Otrzymali: Breiter 3269, dr Józef Gold (dem.) 1133, prof. Stanisław Srokowski (nd.) 1259. **Wybrany Ernest Breiter.**

Sanok. W okręgu wiejskim Sanok-Lisko głosowało 24.689. Otrzymali Kuryłowicz (mosk.) 8900, Starowieyski (kons.) 6477, Załozi**e**cki (Ukr.) 4179, Fiedler (nar. dem.) 3381, Pawłowski 1584. **Ponowny wybór.**

Sambor. W okręgu wiejskim Sądowa Wisznia-Sambor głosowało 28·767. Otrzymali: Onyszkiewicz (Ukr.) 13.108, hr. Skarbek (nar. dem.) 12.261. Kulczycki Iwan (mosk.) 1877, Breiter 1155, Mleczko (lud.) 1362. **Wybór ponowny.**

Mandat Skarbka zapewniony.

Dolina. W okręgu wiejskim Dolina-Rożniatów-Nadwórna głosowało 42.622 wyborców. Otrzymali: Romańczuk (Ukr.) 15.852, Zarański (Polak) 10.384, Geciow (Moskalofil) 5637, Łahodyński (rad.) 8501, ks. Włodz. Sojka (Starorusin) 1198, dr Roman Jaroszewicz (soc. ruski) 828. Odbędzie się **ponowny wybór.**

Kołomyja. W okręgu wiejskim Kołomyja-Kosów głosowało 40.515. Otrzymali: Dr Trylowski (rad. ukr.) 14 722, Swoboda (dem.) 8146, Ławruk (rad. ukr.) 5546, Gutła (moskal.) 4087, Skwarko (Ukr.) 4997, Schalitt 1773, Serbeniuk 574. **Wybór ponowny.**

Stryj. W okręgu wiejskim Stryj-Żydaczów-Bóbrka głosowało 45.962 Otrzymali: Dr Oleśnicki (Ukr.) 23.436, dr Dudykiewicz (mosk.) 8834, Lewicki (Ukr.) 6094, ks. Dawydiak 3505, Frey 2512. **Wybrany dr Oleśnicki**; o drugi mandat **ścisły wybór między Dudykiewiczem i Lewickim.**

Brzeżany. W okręgu wiejskim Brzeżany Bursztyn głosowało 39.248. Otrzymali: dr Kost Lewicki (Ukr.) 14.498, Staruch (Ukr.) 12.054, ks. Senyk (mosk.) 6444, Zborowski (Polak bezp.) 6239. **Ponowny wybór.**

Naokoło wyborów.

Wynik onegdajszych wyborów we Wschodniej Galicyi nastręcza dziennikom sporo tematów do refleksyj, nastrojonych na różny ton stosownie do partyjnego stanowiska.

„Dziennik Polski“ ubolewa szczególnie nad upadkiem dra Battaglii i obwinia narodową demokracyę, że swoją destrukcyjną agitacyą przeciw Goldowi i Battaglii ułatwiła zwycięstwo Breiterowi.

Inne dzienniki lwowskie żalą się na rozwinięty aparat korupcyi wśród wyborców.

„Słowo Polskie“ zaś bardzo gwałtownie atakuje namiestnika, zarzucając mu, że zdezorganizował społeczeństwo:

„Dwukrotny wybór Daszyńskiego. dwukrotny wybór Breitera, kilkanaście trupów w Drohobyczu, krew przelana w Samborze, osłabienie powagi Rady Narodowej, wbrew której uchwałom władze rządowe jawnie popierały samozwańczych kandydatów (Sokal!), niezliczone nadużycia wyborcze w całym kraju — oto dotychczasowy bilans polityki partyjnych rządów dra Bobrzyńskiego.

Bilans nawskroś ujemny. Tych ogromnych deficytów nie wyrówna zysk, jaki krakowska partya dra Bobrzyńskiego ma w kilku zdobytych dla się mandatach pp. Götza, Jaworskiego, Rosnera, Matakiewicza i Halbana“.

„Słowo Polskie“ oświadcza wreszcie, że narodowa demokracya mimo utraty skutkiem presyi rządu kilku mandatów, faktcznie wzmocniła swe stanowisko i podejmie tem żywszą pracę organizacyjną.

Ruskie „Diło“ oczywiście raduje się z tryumfu Breitera i pisze:

„Tryumf Breitera jest tryumfem ruskiego i żydowskiego elementu w miastach. I Rusini i Żydzi zadokumentowali wczoraj, że oni mają także głos w polskich okręgach miejskich“.



Z krwawiącem sercem wierna obowiązkowi. (Patrz artykuł).

Niebywała manifestacya kobiet.

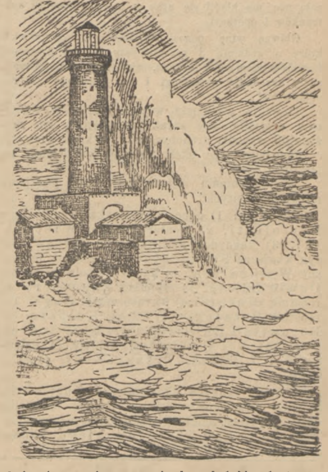
Nieznanej jeszcze w dziejach Anglii manifestacyi kobiet był widownią Londyn d. 17 go bm., sufrażystki bowiem angielskie postanowiły poprzedzić koronacyę króla Jerzego olbrzymim pochodem ulicznym na rzecz równouprawnienia politycznego kobiet i dopięły istotnie celu zamierzonego.

O godz. 5 min. 30 popołudniu — pisze jeden z korespondentów — rozwinął się przy wspaniałej pogodzie i ruszył z bulwaru Tamizy do Albert Hall pochód uplanowany i kierowany z prawdziwym geniuszem strategicznym.

Wszyscy przyznają jednomyślnie, że Londyn nigdy jeszcze nie widział czegoś podobnego. Nawet historycznie pamiętne demonstracye polityczne mężczyzn nie wytrzymują porównania pod względem rozmiarów i wspaniałości z tą manifestacyą.

Długość pochodu wynosiła około $1^1/_2$ mili angielskiej, a uczestniczyło w nim 50.000 kobiet.

Główna jego dowódczyni, pani Drumond, po-



Latarnia morska w porcie tryesteńskim (patrz artykuł „Gdy morze szaleje“).

przedzała konno szeregi. Setki oficerów kobiet dopomagało jej, prowadząc oddziały z rozwiniętemi flagami, sztandarami i orkiestrami kobiecemi. Melodye ogniste towarzyszyły szelestowi sukien i kroków tysięcy manifestantek. Widoku tego nie sposób zapomnieć.

W pochodzie znalazły się przedstawicielki wszystkich Towarzystw kobiecych Królestwa zjednoczonego. Zapomniano o sporach i kłótniach pomiędzy odłamami spokojnych a wojowniczych Stowarzyszeń. Wszystkie zjednoczył jeden cel: osiągnięcie prawa głosowania.

Wszystkie klasy społeczne posiadały tam swe przedstawicielki. Obok małżonek ministrów — księżniczki, obok małżonek lordów – artystki i pisarki, obok wytwornych pań z towarzystwa — tysiące, ale to tysiące zwykłych robotnic z całej Anglii, skromnych gospodyń, subjektek, magazynierek, stenografek itd.

Przeważały ubrania skromne, każda jednak z uczestniczek posiadała czy to chorągiewkę w ręku, czy szarfę przez piersi, czy inną oznakę Towarzystwa, do którego należy.

W ciągu całych godzin ruch uliczny w śródmieścin był wstrzymany. Powozy, dorożki, omnibusy, wozy ładowne nagromadzały się coraz bardziej na ulicach bocznych, a setki tysięcy osób przyglądały się ze zdumieniem temu pochodowi bez końca. Tłumy ciekawych pozajmowały także stopnie trybun olbrzymich, budowanych na placach i ulicach na koronacyę królewską.

Publiczność zachowywała się względem pochodu bardzo sympatycznie, wybuchając często okrzykami uznania. Zwłaszcza oddział studentek w malowniczych togach i biretach uniwersyteckich witano zapalczywie.

Inny oddział, złożony z 350 kobiet, przedstawiał rozwój historyczny ubrania kobiet angielskich, towarzyszyły zaś mu dwa wozy ozdobne. Na jednym z nich widniała postać alegoryczna Anglii, na drugim zaś — kolonii angielskich, wywołując również oklaski grzmiące.

Jeżeli się zważy, że cała organizacya tego pochodu kosztowała tylko 2000 funtów sterl. (około 45.000 kor.) zebranych ze składek drobnych, to i pod tym względem wspaniałą manifestacyę kobiet angielskich należy uważać za niezwykle udatną.

Rzeź wyborcza w Drohobyczu.

Nigdy jeszcze ani w Galicyi ani na Węgrzech — i prawdopodobnie nigdzie w świecie — śmierć nie miała przy wyborach takiego żniwa, jak w Drohobyczu w dniu 19 czerwca. **Około 30 trupów, około 60 rannych**: oto rezultat tego dnia, w którym wieść poszła po całym świecie, hańbą znów okrywając „galicyjskie wybory". Jeszcze trudno wyrobić sobie dokładny pogląd na wypadki drohobyckie; przytaczamy kolejno różne informacye:

Urzędowa relacya z Drohobycza, telegram Biura koresp. donosi:

„Do wtorku godz. 12 w południe **ogółem było 17 ofiar**; ponadto w szpitalu jest jeszcze 30 rannych, z tych **6 beznadziejnie.** Oprócz tego po domach prywatnych ma być jeszcze **16 osób rannych.** Oddziałem wojska 40 p. p., który strzelał, dowodził por. Emil Hüttel. Władze przedstawiają zajście tak, że powodem strzelania był napad tłumu na wojsko, przyczem kilku żołnierzy zraniono. Mimo tego napadu por. Hüttel **nie wydał komendy do strzelania,** tylko zakomenderował *fertig*. Tymczasem jeden z żołnierzy nie zrozumiał komendy, strzelił, poczem poszły strzały w pojedynkę innych żołnierzy. Ogółem **dano strzałów 61.**

Dochodzenia prowadzi radca dw. Zimny, śledztwo sądowe prowadzi 7 sędziów; nadto przybywa tu prezydent sądu z Sambora radca dw. Gołkowski.

Relacye prywatne.

Prywatne doniesienia przedstawiają wypadki drohobyckie jeszcze w straszniejszem świetle.

I tak „Neue Freie Presse", która całe kolumny poświęca tym wypadkom, przynosi następujące wiadomości:

„Całe miasto Drohobycz jest pod niesłychanem wrażeniem, graniczącem z rozpaczą. Na wielu domach powiewają flagi żałobne. Sklepy i kawiarnie pozamykane. Na ulicach patrole wojskowe i żandarmeryi. Po godz. 10 w nocy nie wolno wychodzić na ulicę. Nastrój przygniatający.

Urzędownie stwierdzono, że **zabito 18, 65 rannych przewieziono do szpitali, a 18 osób leczy się w domu.**

Z 65 rannych jest **12 osób tak ciężko rannych,** że ich śmierć nastąpi lada godzina. Lekarze przez całą noc nie kładli się spać z powodu nawału opatrunków i operacyi.

Główną winę ponosi komisarz Łyskowski, który o godzinie 3 rozmówiwszy się ze Lwowem i z Wiedniem, dał rozkaz, aby strzelano. Strzały padły bez dania przestrogi i bez wezwania do rozejścia się".

Dziennik wiedeński wzywa posłów w wstępnym artykule, aby zaraz po zebraniu się **rozświetlili wypadki** drohobyckie i wykryli winnych.

Będziemy więc mieli „drohobycką debatę" na początku sesyi...

W uzupełnieniu wczorajszej relacyi podajemy nazwiska zabitych:

Zabici są: 1) nauczyciel języka francuskiego Bertoletti, 2) monter gazowni Wieczyński, 3) kandydat adwokacki dr Messer, 4) syn kawiarza Schaechter, 5) urzędnik prywatny Weingarten, 6) kandydat adwokacki dr Dawid Lustig, 7) szynkarz Rappaport, 8) robotnik Kuśnierz, 9) robotnik Bałaga, 10) robotnik Batarski, 11) Ozyasz Halpern, 12) Horowitz z Borysławia, 13) woźnica Schreiber, 14) Pech, tudzież **3 kobiety, 1 dziewczyna i 1 student,** Trzaskowski, przebity szablą.

U wielu rannych skonstatowano rany z tyłu, a więc otrzymane widocznie podczas ostatnich salw, gdy tłum uciekał. Szczególnie zwracano uwagę na studenta Trzaskowskiego, którego żandarm czy policyant przebił szablą, gdy spokojnie przechodził ulicą.

Przyczyny wzburzenia.

Przyczyny wzburzenia szukać należy niewątpliwie w 1) nadużyciach z legitymacyami i w presyi czynników rządowych, 2) w fanatyzmie *syonistycznej* czerni, zapalnej i gwałtownej.

W Drohobyczu kandydował dr N. Löwenstein jako kandydat rządowy. Miał on poparcie burmistrza Feuersteina i starosty Piątkiewicza. Podobno listy wyborcze były bardzo osobliwe. „Naprzód" donosi, że „przed paru dniami była z Drohobycza w Wiedniu w ministerstwie spraw wewnętrznych deputacya, złożona z dra Pachtmana, p. Sawickiego i dra Rosenberga, aby imieniem wyborców zaprotestować przeciw nadużyciom wyborczym na rzecz kandydata „demokratycznego" i „narodowego" Löwensteina. Deputacya przedstawiła wykaz 1400 osób, bądź zmyślonych, bądź nie mających prawa głosowania: zupełnie zmyślonych nazwisk przytoczyła 724; resztę tworzyli nieboszczycy, więźniowie i „pluraliści", po kilkakroć w listach wyborczych umieszczeni".

Wiadomość ta wydaje się grubo przesadzoną, a „Czas" zaprzecza nawet, jakoby taka deputacya była w Wiedniu. Niemniej, kto tylko zna stosunki na prowincyi, ten łatwo da wiarę wieści, że nadużycia wyborcze w Drohobyczu popełniano... Stara to bowiem piosnka galicyjska!

Kontrkandydatami dra Löwensteina byli syonista dr Zipper, oraz niezaw. dem. Balicki. Balickiego popierali pono bogaci żydzi, burmistrz z z Tustanowic Spitzmann i Schutzmann, burmistrz z Borysławia.

„Czas" w korespondencyi z Drohobycza tak oświetla te stosunki:

„Władze polityczne czyniły wszystko, aby nie dopuścić do rozlewu krwi i zaklinały komendę wojska, aby nie czyniła użytku z broni. Tymczasem partya Spitzmanów prowokowała ustawicznie wojsko, chcąc bądź co bądź doprowadzić do jak największych awantur i ekscesów. Nie chodziło jej wcale o wybór, wiedziała bowiem dobrze, że dr Löwenstein będzie wybrany, ale potrzebne jej były awantury, chociażby krwawe, którychby potem mogła użyć jako broni do zwalczania starosty Piątkiewicza. Spitzmann, burmistrz z Tustanowic, sprowadził wszystkie tamtejsze szumowiny; taksamo z Borysławia sprowadzono motłoch Komendę objął tenże Spitzmann i zaraz od wczesnego rana rozpoczęto awantury.

Wyjaśnić trzeba, że w Drohobyczu istnieje od dawna poważna partya inteligencyi (?) z p. Feuersteinem na czele, mająca znaczne wpływy w mieście. Przed dwoma laty Spitzmann w Tustanowicach a Schutzmann w Borysławiu doszli przez bogate źródła naftowe na ich terenach do znacznego majątku. Ludzie ci zapragnęli także władzy i zaszczytów obywatelskich. Schutzmann jest burmistrzem Borysławia. Ponieważ starosta Piątkiewicz odniósł się przed 3 miesiącami do prezydyum namiestnictwa o złożenie go z urzędu burmistrza, Schutzmann i jego przyjaciele rozwinęli kampanię przeciw staroście Piątkiewiczowi i kampanię tę chcieli forsować przy wyborach. Postawiono jako kandydata Balickiego, solicytatora notaryalnego, który był tylko narzędziem w ich ręku. Widząc, że dr Löwenstein przejdzie — otrzymał przecież $^2/_3$ nie tylko wszystkich głosujących, ale istniejących wyborców — chcieli wywołać takie awantury, aby wyboru zupełnie przeprowadzić nie można było i aby w ten sposób skompromitować starostę Piątkiewicza. Stwierdzić więc trzeba, że cała ta robota skierowaną była nie przeciw drowi Lowensteinowi, ale przeciw staroście Piątkiewiczowi, który oczyścić chciał stosunki miejscowe".

Tak informuje „Czas", więc te informacye należy ostrożnie przyjmować.

Przebieg rozruchów.

„Gazeta Poranna" dra Battaglii otrzymała taką relacyę:

„Wybory rozpoczęły się o godz. 5 rano (!!!), a do godz. 8 oddano 1200 głosów. Wtedy w tłum syonistyczny puszczono pogłoskę, że w lokalu wyborczym dra Löwensteina złożono 3.500 legitymacyj. W ślad za tem rozeszła się między Rusinami, syonistami i grupą Balickiego wiadomość, że wybór dra Löwensteina pewny; wydano hasło powstrzymania się od głosowania, aby módz wyłącznie oddać się terrorowi.

Lokal wyborczy dra Löwensteina znajdował się przy ul. Stryjskiej w mieszkaniu Schreiera. O godz. 8 wchodził do tego lokalu poważny obywatel dr Kreisberg W tej chwili napadł nań niespodzianie tłum, złożony ze 100 ludzi i uniósł go od lokalu wyborczego o kilkadziesiąt kroków. Wojsko, które zamknęło ulicę, obrzucono stołkami i sprzętami ze zdemolowanego lokalu wyborczego; samego Schreiera poraniono. O godz 9·30 zapanował po tych ekscesach spokój na tem miejscu

Natomiast zbiegła się niebawem inna grupa agitatorów partyj przeciwnych drowi Lowensteinowi i **zdemolowała doszczętnie lokal wyborczy,** wyrzuciła nawet ramy z okien na ulicę, połamano na drzazgi dwie dębowe szafy i krzesła. Wogóle zniszczono cały dom w taki sposób, że pozostały tylko gruzy.

Starosta Piątkiewicz, który przez cały czas akcyi wyborczej zachowywał się wobec partyi Spitzmanów zupełnie neutralnie i wyrozumiale, przemówił do tłumu i prosił o spokój. Taksamo burmistrz Jarosz, który ze łzami w oczach błagał zgromadzonych, aby się rozeszli. Ale wszystko to nie skutkowało. Posypał się grad kamieni na żołnierzy.

Jednakże i teraz jeszcze nie przyszło do ataku.

W innem miejscu o godz wpół do 2 popołudniu tłum znowu rzucał na wojsko kamieniami i różnemi sprzętami, przyczem kamień uderzył oficera w piersi. Wtedy ustawił żołnierzy w szyk i kazawszy trzymać broń w pogotowiu, zagroził strzelaniem. Wezwanie nie odniosło skutku i oddział dał salwę".

Co pisze urzędowa »Gazeta Lwowska«?

„Gazeta Lwowska" w obszernym artykule opisuje przebieg zajść w Drohobyczu. Znaczną część winy podburzenia tłumów ponosi, zdaniem „Gaz. Lwowskiej" syonista dr Aberbach, który o świcie już agitował wśród tłumu zebranego jeszcze w nocy przed lokalem wyborczym i został aresztewany...

Opisawszy zdemolowanie kahału i lokalu wyborczego dra Löwensteina, „Gaz. Lwowska" wspomina o interwencyi komisarza Łyszkowskiego. Około g. 2 popoł. na tego komisarza „napadł jeden syonista, a tłum żydów z ulicy zaczął napierać na komisarza i na żandarmów. Widząc tę groźną sytuacyę, porucznik przyszedł w pomoc Łyszkowskiemu i rozdzielił ulicę plutonem na dwie części. Tłum rzucił się również na żołnierzy, obrzucił ich kamieniami i czynnie im zagrażał, szarpiąc za mundury i łając. Wtedy porucznik, widząc sytuacyę niebezpieczną, dał komendę: *Fertig!*

W tym momencie padł z balkonu domu sąsiedniego strzał rewolwerowy(?). Na te ataki wojsko odpowiedziało strzałami.

Padło 14 osób trupem, a mianowicie: francuski poddany Eugeniusz Berteloti, profesor języka francuskiego, *który, jak twierdzą, miał przypadkowo wychodzić ze sklepu;* Wieczyński, monter gazowni, żonaty, ojciec 4 dzieci; Schechter, syn kawiarza, *który wyglądał przez okno i trafiony kulą wypadł na ulicę;* Weingarten, urzędnik prywatny, zajęty w jednej z rafineryj; Leon Mühl, kupiec; Majech Rappaport, *80-letni starzec. szynkarz;* Kuśnierz, robotnik; Wałaga, znany awanturnik; Tatarski, robotnik, awanturnik drohobycki (ma on być przebity bagnetem, a nie trafiony kulą); dorożkarz Koch z Borysławia; Wata, gospodarz; oprócz tego padły trupem trzy kobiety, rzekomo dwie żydówki i jedna katoliczka, których nazwiska są nieznane.

We wtorek przybył z Przemyśla jeszcze jeden batalion piechoty, a nadto wojsko, jakie się z okazyi wyborów znajdowało w pobliskich miejscowościach. Obecnie w Drohobyczu znajduje się 10 kompanij piechoty, 3 szwadrony konnicy i oddział karabinów maszynowych. Komendę nad tem wojskiem objął jenerał-major Strasser, który przyjechał wczoraj z Przemyśla.

Ponieważ wczoraj był dzień targowy, starosta pozwolił, aby do miasta puszczano tylko ludzi ze środkami żywności. Aresztowano 8 osób. Co do pogrzebu niema jeszcze zarządzeń, bo sąd nie pozwolił jeszcze na pogrzeb.

Tłum demonstrujący, do którego wojsko dało ognia, składał się przeważnie z miejscowej młodzieży i robotników sprowadzonych z Borysławia i, ile dzisiaj można się dowiedzieć, przez agitatorów syonistycznych.

Pogrzeb i wzburzenie po wsiach.

Drohobycz. Liczba ofiar zabitych dochodzi do 21. Rannych jest 32.

Wczoraj o godz. 6 odbył się **pogrzeb** niektórych ofiar, jednego katolika i 8 żydów. Mimo gęstego deszczu uczestniczyły w pogrzebie tłumy publiczności. W pogrzebie wzięli udział urzędnicy starostwa, aby ewentualnie zapobiedz wygłaszaniu mów. Komitet, który zajmuje się pogrzebem, otrzymał nakaz, aby żadnych mów nie wygłaszano.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, że w sąsiednich pobliskich wsiach przyszło do rozruchów. Po godzinie 8 wieczorem kompania wojska **przyprowadziła 12 chłopów ze wsi pobliskich.** Do godz. 9 wieczorem nie zaburzono spokoju.

Jak w bajce.

Rolnik Iwan Wład z Bileku na Węgrzech, wracał w tych dniach z jarmarku w mieście, gdzie sprzedał wołu za 500. koron. Pieniądze niósł mały synek Włada. Na drodze w pustkowiu napadł na nich złoczyńca, który siekierą rozpłatał głowę Władowi, a następnie rzucił się na chłopca. Ale chłopak uciekł i zniknął wnet z oczu zbója. Błądząc, dostał się malec do samotnej chaty, gdzie udzieliła mu gościny gospodyni domu. Ku wieczorowi malec położył się na podłodze za piecem do snu obok synów gospodyni. Chłopak usnął i obudził się dopiere, gdy do stancyi wszedł jakiś mężczyzna. Chłopak z przerażeniem poznał w nim mordercę ojca i posunął się dalej za piec, żeby się lepiej ukryć. Morderca opowiedział kobiecie, która była jego żoną, o zamordowaniu Włada i ucieczce jego syna. Na to odparła żona, że mały Wład śpi za piecem. Wówczas morderca podszedł z postronkiem ku miejscu, gdzie poprzednio leżał mały Wład i udusił chłopca. Przeszukał jego kieszenie, ale nic w nich nie znalazł, poczem zwłoki wrzucił do pieca piekarskiego i poszedł spać. Gdy wszyscy zasnęli, mały Wład wymknął się z chaty i pobiegł do posterunku żandarmeryi gdzie wszystko opowiedział. Żandarmi przybyli do chaty i rozpoczęli śledztwo. Ujawniło ono, że morderca udusił własnego syna, sądząc iż to mały Wład.

Z krwawiącem sercem wierna obowiązkowi.

(Patrz ilustracyę).

Na wybrzeżu Oceanu w miejscowości Kerdonis w departamencie Finisterre we Francyi, znajduje się na wysuniętych w morze skałach, o dwa kilometry od najbliższej chaty, latarnia morska, ostrzegająca marynarzy o niebezpiecznym brzegu. W latarni tej mieszkał z żoną i dwojgiem dzieci (10 i 7 lat) dozorca Matelot.

Podczas oczyszczania latarni dnia 18 b. m., Matelot dostał ataku apoplektycznego, a wieczorem popadł w agonię. Żona chorego latarnika przypomniała sobie przy nadchodzącym zmroku, że latarnia nie jest zapalona, zostawiając więc męża umierającego pod opieką dzieci, weszła na wierzchołek wieży, aby ognie zapalić. Gdy powróciła mąż umarł, jedno zaś z dzieci zauważyło, że ognie latarni są nieruchome, zamiast przerywanych, które ostrzegają o niebezpieczeństwie. Niestety, matka nie umiała nastawić mechanizmu i po daremnych usiłowaniach, wobec burzy szalejącej na morzu i ważności ostrzeżeń o zdradzieckich skałach, zleciła dzieciom pracę obracania latarni aż do wschodu słońca.

Ten czyn bohaterski matki i dwojga dzieciaków, wobec ciosu, który ich dotknął, zaznaczony przez „Figaro", wywołał takie współczucie wśród publiczności, że wciągu dwu dni napłynęło do redakcyi „Figara" 15.000 franków na rzecz wdowy po latarniku i jego dzieci. Poza tem Matelotowa otrzymała od rządu francuskiego krzyż Legii honorowej, dający prawo do dożywotniej pensyi.

* * *

Ilustracya nasza, wyjęta z pisma francuskiego, przedstawia wnętrze szczytowej izby latarni morskiej, gdzie znajduje się palenisko ruchomej lampy, które dzieci latarnika z polecenia matki własnemi rękami obracają. Na dole w izbie widać zmarłego latarnika.

Gdy morze szaleje...

Jeszcze echa katastrofy tryesteńskiej.

Kierownik centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu, prof. Trabet, dowodzi, że katastrofa w Tryeście przybrałaby jeszcze większe rozmiary, gdyby nie okoliczność, że przypadła w chwili odpływu morza, co osłabiło siłę fal, pędzonych przez wicher ku lądowi. Wicher także nie dosięgnął szybkości nadzwyczajnej, czego dowodem, że w samem mieście nie wyrządził szkód znacznych. Przy sposobności należy zaznaczyć, że powodzie, wywołane przez fale morskie, rzucone na brzeg siłą wichru, nie są bynajmniej osobliwością, zwłaszcza na wielkich morzach, gdzie wał wodny, pędzony przez wiatr, ma rozległą przestrzeń dla przybrania rozmiarów ogromnych. Zjawiska takiego ofiarą padają często płaskie wyspy oceanu Spokojnego. Ale i w innych częściach świata zdarzają się katastrofy tego rodzaju. W r. 1876 deltę Brahmaputry zalało morze i wtedy zginęło tam 200.000 ludzi. Europejskie jeziora Zuider i Jadebusem powstały

skutkiem takich katastrof. Dnia 2-go listopada r. 1570 na wybrzeżu morza Północnego miało zginąć około 100.000 ludzi podczas powodzi morskiej. Najczęściej zdarzają się powodzie morskie nad brzegami Bałtyku, do którego wiatr zachodni pędzi wodę od strony morza Północnego. Ztąd poziom wody w Bałtyku jest wyższy niż na morzu Północnem. Na Adryatyku rzadko zdarzają się powodzie morskie. Najgwałtowniejszy wiatr „bora“ wieje od lądu, więc właśnie odpiera od niego fale.

* * *

Mała ilustracya nasza na tytułowej stronicy przedstawia **latarnię morską w Tryeście** podczas szalejącej burzy.

Ze świata.

Zamach na lekarza. Na dziedzińcu paryskiego szpitala „Hotel Dieu“ został wykonany zamach, który w całem mieście wywołał żywe współczucie dla ofiary. Gdy profesor Guinard, kierownik kliniki chirurgicznej szedł przez dziedziniec, jakiś mężczyzna strzelił do niego z zasadzki cztery razy. Guinard padł na bruk, otrzymawszy trzy rany w brzuch, a jedną w piersi. Odwieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono, że stan jego jest rozpaczliwy. Sprawca zamachu jest Hiszpan rodem, Herroro, który przed kilku miesiącami był leczony na klinice prof. dra Guinarda. Uwięziony Herroro oświadczył, że zemścił się na Guinardzie, który go na klinice „strasznie pokrajał“. Prawdopodobnie sprawca zamachu cierpi na obłęd. Jest to człowiek żonaty i ma córkę.

Podatek od kotów ma być zaprowadzony w Monachium. Sprawę tę omówił już wydział gminny i odpowiedni wniosek zostanie przedłożony Radzie miejskiej. Niedawno podniesiono w Monachium podatek od psów o 5 marek rocznie, skutkiem czego obecnie opłata od psa wynosi tam 20 marek. Na przyszłośc właściciele kotów będą również opłacać podatek od każdej sztuki.

W letargu. W Jekaterynosławiu leży w śnie letargicznym już 43 dni pewien skazaniec. Chory ma lat 21. Skoro tylko dowiedział się o wyznaczonym dniu sądu za napad zbrojny na pociąg, zaraz położył się na łóżko więzienne, zamknął usta, oczy i leży od tego czasu jak nieżywy aż do dziś dnia. Wszelkie wysiłki administracyi więziennej w celu ocucenia i rozbudzenia chorego, spełzły na niczem. Więzień leżał bez pokarmu i napoju od lutego do 22 marca.

Jeden tylko z dozorców opowiada, że 24 marca chory na chwilę wstał, pomodlił się i położył się znowu i tak spał, nie wydając żadnego głosu, nie biorąc ani kruszyny pokarmu i nic nie pijąc. — Zaczęto podejrzywać go o udawanie. Na 26 marca wyznaczono specyalną sesyę sądu z udziałem ekspertów. Kazano dostarczyć chorego do sądu, lecz otrzymano odpowiedź: „Nie można rozbudzić!“ — Śpiącego tedy ułożono na wóz i powieziono do sądu. Wszyscy ze zdziwieniem i ciekawością wychodzili oglądać nieruchome ciało. „Badanie“ więc podsądnego nie doszło do skutku i odesłano go znowu do więzienia. Znowu leżał on tutaj do 1 kwietnia. Organizm funkcyonował prawidłowo i chorego zaczęto karmić sztucznie zapomocą rurki. Zmizerniał on przez ten czas ogromnie, częściowo był zupełnie nieczuły na ukłucie szpilek.

W ostatnich dniach zaczął się poprawiać i przybył mu jeden funt wagi. Jednocześnie widać ze wszystkiego, że chory widzi, słyszy i rozumie wszystko, chociaż pogrążony jest wciąż we śnie. Specyaliści lekarze tłómaczą ten dziwny stan niezwykłym poruszeniem nerwowem chorego.

† Ignacy Petelenz

Pogrzeb ś. p. Ignacego Petelenza odbędzie się jutro we czwartek o godz. 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Studenckiej.

* * *

Na ręce wdowy po ś. p. zmarłym, oraz do redakcyi „Nowej Reformy“ **napływają setki kondolencyj** z wszystkich stron. Jednym z pierwszych kondolujących był prezydent dr Leo. Dzisiaj rano nadeszła depesza kondolencyjna od prezydenta ministrów Bienertha. **Imieniem Rady** miejskiej **deputacya**, złożona z prez Leo i wiceprez. Sarego, złożyła wieniec na trumnie zmarłego.

B. prezes Koła polskiego, dr Łazarski zwrócił się do prez. Leo z prośbą, aby tenże **w imieniu Koła** złożył kondolencyę rodzinie i zarazem wieniec na trumnie.

W imieniu redakcyi „Nowin“, red. L. Szczepański przesłał na ręce redaktora „N. Reformy“ radcy Konopińskiego wyrazy niekłamanego żalu z powodu śmierci czcigodnego szermierza idei demokratycznej, oraz złożył wieniec na trumnie.

Tow. demokratyczne w Krakowie odbyło wczoraj posiedzenie wydziału i uchwaliło, aby prezes dr Bandrowski pożegnał zmarłego mową żałobną.

* * *

W uzupełnieniu biograficznej notatki wczorajszej wspomnieć należy, że ś. p. Ignacy Petelenz, zasłużony bardzo około rozwoju szkolnictwa krajowego, był obywatelem honorowym miasta Żywca, które mu w ten sposób wyraziło uznanie za wyrobienie dla tego miasta szkoły realnej.

* * *

Zwłoki ś. p. dra Ignacego Petelenza ustawiono dzisiaj na katafalku w mieszkaniu zmarłego przy szkole realnej. Przy trumnie zmarłego gromadzi się liczna publiczność, która przejęta żalem z powodu tego niespodziewanego zgonu, odwiedza zwłoki szanowanego powszechnie profesora i obywatela.

Co słychać w mieście?

Rzadka uniwersytecka uroczystość. W poniedziałek 26 bm. o godzinie 12 odbędzie się w Auli Uniwersytetu uroczyste wręczenie emerytowanemu profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego drowi Maciejowi Jakubowskiemu odnowionego dyplomu doktora medycyny, który uzyskał na tutejszym Uniwersytecie przed pięćdziesięciu laty.

Karty wstępu wydawać będzie kancelarya Uniwersytetu w godzinach urzędowych (9—1) począwszy od piątku.

Dyrektor Solski zaangażował na przyszły sezon p. **Mrozowską** przebywającą obecnie w Warszawie. Wiadomość ta ucieszy niewątpliwie miłośników teatru.

Informacya, jakoby p. **Sosnowski** odnowił kontrakt z dyrekcyą, okazuje się na razie mylną. P. Sosnowski do tej pory mimo zaproszenia dyrekcyi nie zgłosił się w sprawie dalszego współpracownictwa, bo szuka *engagement* w Łodzi lub w Warszawie.

Z teatru w Parku krakowskim. W dzisiejszem przedstawieniu „Krowoderskich zuchów“ wystąpi po raz pierwszy p. Marya Welichowska, artystka sceny lubelskiej, która odegra rolę Magdy. Jutro „Synowa ze suteryn“.

II. i III. Popis uczniów konserwatoryum muzycznego odbędzie się dnia 22 i 24 b. m. w sali Starego Teatru pod artystycznem kierownictwem dyr. dra Żeleńskiego. Początek o godz. 7 wieczorem.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie uchwaliła naznaczyć pierwsze półroczne losowanie dzieł sztuki na dzień 9 lipca b. r, Następnie postanowiła dokupić do rozlosowania następujące obrazy: S. Frommera: „Dziewczyna wiejska“, St. Gałka „Wiosna w Tatrach“, Wł. Kuglera sześć akwafort, A. Markowicza „Staruszki przy piecu“, T Niesiołowskiego „Martwa natura“, M. Trzcińskiego „Poobiednia godzina“, M. Trzebińskiego „Baptisteryum w Siennie“, St. Żarneckiego „Kwiaty“, nadto przeznaczono do rozlosowania 15 kart udziałowych na zakupno akwafort i jedną kartę udziałową na kupno obrazu według uznania i wyboru członków wygrywających.

Otwarcie jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie odbędzie się w sobotę 24 czerwca.

„Straż Polska“. W piątek 17 bm. na posiedzeniu zarządu głównego „Straży Polskiej“ uchwalono powierzyć redakcyę pisma radcy szkolnemu p. Czesławowi Pieniążkowi, ponieważ p. dr Kazimierz Lubecki zrzekł się obowiązków redaktora.

„Tow. Nadzieja“ dla uczącej się chorej młodzieży żydowskiej w Krakowie ogłasza, że w ostatnich dniach b. m. otwiera lecznicę swoją w Szczawnicy a czas do wnoszenia podań upływa z dniem 25 b. m. Podania wnosić należy na ręce sekretarza grupy p. dra Seweryna Gottlieba przy ul. Grodzkiej l. 32 II. p.

☞ **„Polski klub socyalistyczny“.** Jak słychać wybrani w Galicyi i Śląsku posłowie socyalistyczni Polacy utworzoną osobną polską frakcyę w łonie klubu socyalistycznego w parlamencie, wzorując się na autonomicznych socyalistach czeskich, którzy utworzą także osobny klub.

Stronnictwo niezawisłych żydów uchwaliło pozostawić swoim członkom swobodę głosowania przy wyborze ściślejszym między drem Markiem a drem Doboszyńskim. Uchwała ta zapadła po orzeczeniu wydanem przez komisyę specyalną wybraną do zbadania poruszonej w „Naprzodzie“ nowej afery dra Doboszyńskiego z p. Mossakowskim, a która to komisya złożona z trzech adwokatów pod przew. dra Landaua orzekła, że zarzuty podniesione przez „Naprzód“ są zgodne z aktami sądowymi.

Walne zgromadzenie członków krak. Tow. Oświaty Ludowej odbędzie się dn. 25 b. m. o godz. 4 popołudniu w lokalu własnym (Kanonicza 19).

☞ **Plac gimnastyczny i zabaw ruchowych młodzieży rękodzielniczej na Błoniach.** „Związek kat. uczniów rękodzielniczych“, rozwijający się pomyślnie pod prezesurą księdza M. Kusnowicza T. J., pragnąc dać młodzieży, pracującej fizycznie, zapas sił, zdrowia i wesołości, postanowił urządzić boisko zabawowe i gimnastyczne. Zarząd miejski oddał „Związkowi uczniów rękodzielniczych“ plac na Błoniach, dzięki zabiegom zarządu Związku świeżo utworzone boisko będzie w najbliższą niedzielę o godz. 4-tej popoł. otwarte. Uroczystego otwarcia placu zabaw ruchowych dla tejże młodzieży dokona ks biskup Anatol **Nowak**.

Wyścigi konne w Krakowie. Wyścigi konne w naszem mieście rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę. — Liczne zgłoszenia koni do poszczególnych biegów sprawiły, że tłumnie było w niedzielę na wszystkich miejscach, a szczególnie na miejscach pierwszorzędnych i trybunach. Z zadowoleniem można podnieść, że pierwszy dzień wyścigów Towarzystwa międzynarodowego pod względem koni startujących w poszczególnych biegach miał pełne powodzenie. I tak w pierwszym biegu startowało koni 9, w drugim 8, w trzecim 5, w czwartym 4, w piątym 7, w szóstym 6, a w siódmym 4. *Clou* niedzielnego meetingu: nagrodę Prezesowską w kwocie 4000 koron wygrał p. Kaz. Ostoi Ostaszewskiego: „Polish Galloway“, który jako wysoki faworyt (u boocmachera notowany 2 *nad*) łatwo trzema długościami pobił swych konkurentów. Drugi, równie wysoki dotowany bieg: Krakowskie *steeple chase* wygrała również stajnia krajowa hr. Zdz. Tarnowskiego „Kupidynek“ pod por. Heinrichem, który cały bieg prowadził i pobił swych przeciwników kilkunastu długościami. Faworyt „Floridsdorf“ (ks. J. Lubomirskiego) z powodu olbrzymiej wagi zajął drugie miejsce. Protest wniesiony przez p M. Zangena, jeźdźca na „Floridsdorfie“ z powodu skrócenia drogi przez por. Heinricha, został przez sędziów odrzucony.

Wczorajszy dzień wyścigów na torze krakowskim, poświęcony jeździe dżentelmeńskiej, należeć będzie bezsprzecznie do udanych, a to dzięki dość licznym startom, co w pierwszym rzędzie przyczyniła się u widzów do zwiększenia zainteresowania. Publiczność mimo niepewnej pogody zebrała się dość licznie.

Charakterystyczną cechą wczorajszych gonitw była silna przewaga trzech dziś w kraju najpoważniejszych stajen galicyjskich, a to: Zdzisława hr. Tarnowskiego, hr. Siemieńskiego i p Ostaszewskiego — nad resztą koni. To też konie były prawie że wyłącznie obstawiane tak u totalizatora jak i *boockmachera*, a notowane były prawie że stale 2—4 *nad*. Tradycyjny bieg myśliwski o nagrodę zamku łańcuckiego, stanowiący *clou* wczorajszego meetingu, zgromadził u startu 6 koni, a łatwe i spodziewane zwycięstwo odniosła „Ardenka“ p. Ostaszewskiego pod por. Aljančićem, który w dniu wczorajszym trzechkrotnie jako pierwszy był u celownika. W biegu myśliwskim umiał on po mistrzowsku wyjechać „Ardenką“, oszczędzając sił konia na *finisch*, który rozstrzygnął w tym biegu o mecie 50.0 m. o zwycięstwie. — „Trapper“ por. Klotzberga, który przybył w tym biegu drugi do mety, został zdyskwalifikowany z powodu utraty wagi.

W biegu ostatnim: Błonia — *steeple-chase*, wprowadzonym w roku bieżącym po raz pierwszy w miejsce dawnego *steeple-chase'u* koni pół krwi, piękne zwycięstwo odniósł „Kupidynek“ Zdzisława hr. Tarnowskiego, pod por. Heinrichem mimo wyłamania. Wierny „Kupidynek“, który także na torach pozagalicyjskich zawsze dzielnie reprezentował barwy swego pana i tym razem mimo stracenia kilkudziesięciu m. długości zdołał dzięki swemu *speedowi* pobić swego konkurenta ze stajni p. Ostaszewskiego.

Następny dzień wyścigów Tow. międzynarodowego we czwartek.

Z „Sokoła“. Wzywa się druhów umundurowanych, ażeby się jak najliczniej stawili w mundurach celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. dyr. Petelenza. Zbiórka w „Sokole“ punktualnie o wpół do czwartej popołudniu.

Samochody ciężarowe. Ministerstwo wojny nadesłało krakowskiej Izbie handlowej nowe przepisy o subwencyonowaniu samochodów ciężarowych, które się nadają do celów wojskowych.

Zarząd wojskowy przyczynia się do kosztów sprawienia oraz utrzymania samochodu ciężarowego z doczepionym wozem we formie dwojakich premii.

Premia przy zakupnie wynosi jednorazowo 4.000 K., nadto otrzymuje właściciel wozu z reguły 5 premii rocznych po 1000 K., razem 5000 koron.

Wyjątkowo przyznać może Zarząd wojskowy dalszą subwencyę w kwocie 1000 K. za utrzymanie wozu w 6-tym roku.

Interesanci otrzymać mogą w Izbie bliższe warunki kontraktu z Zarządem wojskowym.

Dostawa obuwia. Ministerstwo obrony krajowej rozpisuje większą dostawę obuwia oraz wyrobów rymarskich, przeznaczoną dla obrony krajowej. Dostawa ta przeznaczoną jest wyłącznie dla rękodzielników, zorganizowanych w stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze.

Szczegółowe warunki dostawy oraz formularze ofert mogą być przejrzane w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 18 lipca b. r.

Przejechana przez pociąg. Dzisiaj rano dostała się pod koła pociągu przechodzącego torem kolejowym koło ul. Berka Joselowicza kobieta nieznanego nazwiska, mogąca liczyć około lat 30, ubrana z mieszczańska. Pociąg złamał jej prawą rękę i rozbił czaszkę, z której zaczął się sączyć mózg. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ranną do szpitala św. Łazarza. Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo. Kobieta ta rzuciła się prawdopodobnie w zamiarze samobójczym pod pociąg.

Przytrzymanie złodzieja. Policya aresztowała wczoraj Eliasza Rothsteina, robotnika, zajętego przy wyrobie kołder w chwili, gdy chciał zastawić w miejskiej Kasie Oszczędności kilka zegarków srebrnych. Przy aresztowanym znaleziono większą ilość zegarków i kartki zastawnicze. Zegarki te pochodzą z kradzieży, jakich dokonano ostatniej niedzieli na błoniach. Rothstein tłómaczył się, że zegarki te nabył od nieznanego sobie mężczyzny.

Z kroniki żałobnej.

Józefa z Kochanowskich **Łopatkiewiczowa**, przeżywszy lat 83 zmarła 20 b. m.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Środa »Carmen«
Czwartek »Sztygar«.
Piątek »Quo vadis«.
Sobota: »Manewry jesienne«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Środa »Krowoderskie zuchy«.
Czwartek »Synowa ze suteryn«.

Wybory na Nowym-Świecie.

Od wczesnego rana panował dzisiaj ożywiony ruch dookoła lokali wyborczych i lokali stronnictw zarówno demokratycznego jak i socyalistycznego.

Socyaliści chcąc zapobiedz głosowaniu na duplikaty gromadzili się przed lokalami wyborczemi, chcąc w porannych godzinach oddać swe głosy i w ten sposób ubiedz swoich przeciwników.

Lokale wyborcze obsadzono wojskiem i silną strażą policyjną. — Przed każdym lokalem pełni służbę po dwóch komisarzy policyjnych i kilku agentów pilnujących nad porządkiem.

Skład komisyj wyborczych jest następujący:

W Sekcyi I, w sali Biura statystycznego przy ulicy Jabłonowskich pod l. 19, przew. Heuman H.; członkowie: Makosiewicz, dr Federowicz T., Onyszkiewicz, Perlberger Z., Robak J., Paleczny. Komisarz wyborczy: Groele A., radca mag.

Mężowie zaufania: Górski St. i Wł. Bromowicz (dem.)

W Sekcyi II, w szkole wydziałowej przy ulicy Bernadyńskiej, przew. r. Maciołowski Julian, członkowie: Markus K., dr Krongold Wilhelm; Porębski A., Duszyński W., dr Meisels Adolf, Margulies Gabryel, Krzyżanowski J. Komisarz wyborczy: Sawiński W.

Mężowie zaufania: Józef Grzesiak (dem.), Józef Kluger (s. d.)

W sekcyi III. w szkole róg ulicy Dietla i Zielonej, przew. P. Wielgus; członkowie: Schmelkes, dr Twaróg, Ripper Aleksander, Landau Stefan, Reich Natan, Szybalski Mieczysław. Komisarz wyborczy: dr Kubalski.

Mężowie zaufania: Włodz. Wroński i St. Rachwał (dem.), dr Schächter Antoni (s. d.)

Ruch wyborców we wszystkich sekcyach jest znaczny, prawie połowa uprawnionych do głosowania złożyła już przedpołudniem głosy do urny.

Agitacya tak z jednej jak i z drugiej strony jest wielka. Kilku agitatorów zostało aresztowanych, w kilku miejscach przyszło do żywej wymiany słów, omal, że nie do bójki. Dzięki jednak interwencyi policyi panuje, jak dotąd, spokój. Dyrektor policyi dr **Flattau** objeżdżał rano wszystkie lokale, wydając odpowiednie zarządzenia.

U wyborców znać rozgorączkowanie, wystają przed lokalami, gromadząc się w drobne grupy, decydują już teraz o wyniku. W godzinach południowych ruch nie słabnie, owszem zwiększa się. Wielu z wyborców-rękodzielników, chce wykorzystać wolny czas na obiad, by oddać swój głos, toteż dostęp do lokalów wyborczych staje się coraz trudniejszy.

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

†

Ignacy Petelenz

Dr filozofii, dyrektor c. k. I. szkoły realnej, b. docent Politechniki we Lwowie, radca Rządu, b. poseł do Rady Państwa, radny miasta Krakowa, honorowy obywatel m. Żywca, Kawaler orderu Franciszka Józefa, członek wielu Towarzystw naukowych, etc.

przeżywszy lat 60, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20 czerwca 1911 r.

Stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza na wyprowadzenie zwłok, które nastąpi we czwartek 22 bm. o godz. 4 popołudniu z domu żałoby l. 12 przy ulicy Studenckiej, wprost na cmentarz.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek dnia 23 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Telefon 1330 **MEBLE STYLOWE, URZĄDZENIA MIESZKAŃ** Ceny niskie

Znana pracownia tapicersko-dekoracyjna.

Pokrycia i materyały meblowe. Dywany, chodniki, story, Koce, kołdry, firanki, portyery i narzutki, **Tapety.**

doborowe i artystycznie wykonane. Gotowe i na zamówienie poleca

NIEMCZYNOWSKI i Ska

dawniej Stanisław Stachowski

898 **Kraków, ul. Sławkowska l. 6** vis a vis Hotelu Saskiego

---

NA NAGRODY PILNOŚCI

poleca:

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

Książki ozdobnie oprawne:

Bukowski Ks. Żywot św. Jana Kantego K. 1·60 (polecone przez Radę Szkolną Krajową).

Bukowski Ks. Jasna Góra, Dzieje cudownego obrazu w Częstochowie K. 1·50.

Śmiałowski B. Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny. Wydanie czwarte. Praca uwieńczona nagrodą K. 0·80.

Szaisyowa Walerya Za kraj i braci (opowiadanie historyczne) K. 0·90.

Wróblewski Dr. K. O życiu i pismach Mieczysława Romanowskiego, 1910, K. 0·60 i wiele innych wydawnictw stosownych na nagrody.

Sandoz M. (Podolanka) Legendy z życia N. Maryi Panny dla młodego wieku K. 1.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Panna

potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni Adama Piaseckiego Kraków ul. Długa 10. 939

Uczeń z ukończoną II kl. gimnaz. lub realną znajdzie umieszczenie w handlu J. Pulczyńskiego Kraków, Krowoderska 157. (957)

Poszukuję domu z kilkoma lub kilkunastoma morgami gruntu do wydzierżawienia lub kupna, przy Krakowie. Wiadomość Kraków-Zwierzyniec 61 Kobylańska. 960

Poważne towarzystwo akcyjne

poszukuje

manipulantki

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia przyjmuje biuro dzienników M. Hupczyca Kraków, Wiślna 2, pod „Manipulantka". 966

Do c. k. gospodarstwa doświadczalnego w Mydlnikach potrzebny

laborant

Płaca: 854 kor. rocznie, 730 litrów mleka, 12 cetnarów ziemniaków, 18 cetn. węgla, mieszkanie wolne. Podania własnoręcznie napisane, odpisy świadectw i krótki życiorys, nadsyłać należy pod adresem: Dr. Jan Włodek, Mydlniki pod Krakowem. 962

Poszukiwany

praktykant biurowy

Zgłoszenia z dokładnym życiorysem i podaniem wieku przyjmuje Biuro dzienników M. Hupczyca, Kraków Wiślna 2, pod „Praktykant". 963

965 **Młodszy**

kantorzysta

władający językiem polskim i niemieckim, z ładnem wyrobionem pismem, otrzyma posadę biurową. Oferty z dokładnym życiorysem i podaniem wieku przyjmuje Biuro dzienników Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2 pod „Kantorzysta".

Firma Antoni Studencki, rzeźnik i masarz w Żywcu poszukuje (praktykanta)

uczeń do praktyki

rzeźnickiej i masarskiej. Wymagane ukończenie 14 roku życia, umiejętność w czytaniu i pisaniu i odpowiednia budowa ciała. 961

Posadę

połączoną z wysokiem dochodem otrzymają Panowie każdego zawodu, chcący się poświęcić sprawie aktualnej. Zgłoszenia reflektantów z podaniem wieku i zajęcia przyjmuje biuro M. Hupczyca Kraków, Wiślna 2 pod „1911". 964

Do sprzedania:

Piekarnia w mieście powiatowem w Brzesku z całem urządzeniem jako też i sklepem równie i mieszkaniem każdego czasu do wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udzieli właściciel piekarni Franciszek Kubasiewicz w Brzesku.

Do wynajęcia:

Do wynajęcia dwa lub trzy pokoje i kuchnia z ogrodem. Pokój kawalerski. Może być stajnia na konie, Kraków-Warszawskie 209. 932

Pokój frontowy na I piętrze z osobnym wchodem do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14, I p. od 2—5 popoł.

Płyty **P**łyny **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa), Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.

Warszawski Skład przyborów fotograficznych

Szewska l. 2 881

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
L. 60741/911
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkół w dzielnicach podmiejskich, a mianowicie:

a) budowę szkoły w Dębnikach,

b) budowę szkoły w Półwsiu zwierzynieckiem.

Magistrat m. Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową, która odbędzie się dnia 26 czerwca 1911 r. o godzinie 12 w Magistracie.

Oferty wnosić należy do dnia 26 czerwca br. do godziny 12 w południe w biurze Radcy Budownictwa m. p. Jana Zawiejskiego, przy ul. Biskupiej l. 2, poczem nastąpi w sali Magistratu otwarcie ofert.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można między godziną 11—1 przedpołudniem w wyżej wspomnianem biurze, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe.

Oferty wnosić można na oba budynki razem lub na każdy z osobna.

Do ofert dołączyć należy kwit na złożone wadyum w Kasie miejskiej w wysokości $2^{1}/_{2}$%.

954 Prezydent miasta: **Leo.**

Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe

PROMIEŃ

5% na rzecz Towarz. Szkoły Ludowej

Do nabycia we wszystkich trafikach:

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dra J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kokiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
L. 24850/911
B. b. 959

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót asfaltowych i betonowych dla budowy chodników i torów jezdnych w ul. Kopernika, św. Marka, św. Tomasza i Aryańskiej o ogólnym wymiarze około 8200 m² asfaltu ubijanego i około 5350 m² asfaltu lanego, odbędzie się w Budownictwie miejskiem odział b. rozprawa zapomocą ofert pisemnych dnia 4 lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 18 czerwca 1911.

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży

„UNITAS"

Kraków, ulica Czysta 13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 781

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Romualda PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K. 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 50

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuję po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów.

917 **Zarząd ogrodu przy cmentarzu w Krakowie.**

852

NAJTANIEJ SZKOLNE PRZYBORY

Torby i paski na książki, Piórniki, Tabliczki, Kałamarze, Bloki, Zeszyty, Bruliony, Ołówki, Rączki, Pióra, Atrament, Gumy, Scyzoryki, Farby, Kredki, Pendzle, Linie Rysownice, Cyrkle, Papiery Rysunkowe,

poleca

HANDEL PAPIERU

TEOFILA BĘKNERA

KRAKÓW, DŁUGA 4. OBOK APTEKI.

Towarzystwo c. k. Weteranów wojskowych (Grodzka 82 oficyna I p.) rozpisuje niniejszem

Konkurs na posadę woźnego.

Posada ta jest do obsadzenia od 1. względnie od 15 br. lipca za kaucyą. Bliższych informacyj zasięgnąć można u sekretarza towarzystwa, we wtorki, czwartki i soboty od godziny 6 do 8 wieczorem, a w niedzielę od 10 do 12 przed poł. Oferty przyjmowane będą do 30 czerwca b. r.

967 **Zarząd.**

Pożyczki osobiste

na 4—6% od 200 koron wzwyż bez poręczenia na miesięczne spłaty po 4 kor. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza **Philipp Feld**, Dom bankowo-giełdowy Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71.



Fabryka Berson, Wien, VI./1.

Rządowo uprawniona 80

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marvenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

GALICYJSKI

BANK LUDOWY

dla rolnictwa i handlu

we Lwowie, ul. Sykstuska 17.

TELEFON 1677 i 1678.

Wszelkie czynności w zakresie poparcia rolnictwa, przemysłu i handlu. Wszelkie transakcye bankowe finansowe. Eskont weksli i dewiz.

Wkładki na książeczki wkładkowe od 20 kor. począwszy na 4½% oraz na rachunek bieżący pod bardzo korzystnymi warunkami. Wydawanie **książeczek czekowych.** Wypłata z książeczek wkładkowych do 5000 kor. dziennie bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów

W kantorze wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Zlecenia giełdowe. Wypłata kuponów i wylosowanych papierów. Bezpłatne przeglądania losów i losujących się papierów.

Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.

902

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Restauracya i Mleczarnia warszawska

Kraków ulica Wiślna l. 8.

888 Śniadania, obiady i kolacye. Czytelnia, bilardy. Lokal obszerny i wygodny, otwarty od godziny 6-tej rano do 1-szej w nocy.

O łaskawe względy uprasza **W. Hajto**

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.